

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

www.nowagazetapraska.zigzag.pl

bezpłatnie



nowa

nr 19 (293) 27 października 2004 roku

gazeta praska

ISSN 1234-6365

CENTRUM BATERII **Fotograf** zdjęcia cyfrowe
Jadusz Kobus

- śluby, chrzty, komunie, reportaże
- sesje zdjęciowe, portrety, akty
- zdjęcia techniczne, reprodukcje

ul. Jagiellońska 3, tel. 818-99-50
ul. Powstańców Śląskich 104 lok. 201, tel. 436-58-35/37

DO KOŃCA ROKU JEDNA POZA 55 ZŁ

**SPRZEDAM
LUB WYNAJMĘ**

lokal użytkowy
o powierzchni 315 m²
przy stacji
Metra Ursynów
tel. 619-09-46
619-01-60

Aż do męczeńskiej śmierci ...

19 października minęło 20 lat od dnia, w którym został zamordowany Sługa Boży ksiądz Jerzy Popiełuszko. Do dziś nie wiemy, kim byli mordercy księdza. Wiemy, że ksiądz Jerzy był wielkim kapłanem, który swą misję doprowadził do końca. Aż do męczeńskiej śmierci.

PozwólmY mówić świadkowi tamtych wydarzeń ks. prałatowi Marcinowi Wójtowiczowi, który jest dziekanem dekanatu praskiego i proboszczem parafii Chrystusa Króla na Targówku.

Po raz pierwszy spotkaliśmy się w Warszawskim Seminarium Metropolitalnym. Ksiądz Jerzy był dwa lata starszy ode mnie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1972, ja zaś dwa lata później. Nieco bliżej poznaliśmy się w 1979, tuż po pierwszej pielgrzymce Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny. Wówczas zostałem skierowany do pracy w parafii Dzieciątko Jezus na Żoliborzu, a ksiądz Jerzy właśnie opuszczał tę parafię i przechodził jako rezydent do kościoła św. Anny. Kilkakrotnie spotykaliśmy się na

koleżeńskich pogawędkach. Naprawdę bliski kontakt nawiązał się między nami w czerwcu 1981 roku, kiedy przeszedłem do parafii św. Stanisława Kostki, w której ksiądz Jerzy pracował od roku. W latach 1981 - 1985 pełniłem tam funkcję wikariusza. Ksiądz Jerzy miał problemy zdrowotne, często chorował. Jako kapłan - początkowo - niczym szczególnym się nie wyróżniał.

W moim przekonaniu przełomem w jego życiu był pierwszy kontakt z pra-

cownikami Huty Warszawa w sierpniu 1980 roku. Odprawił mszę świętą w czasie ich strajku. Znalazł się tam dość przypadkowo. Ksiądz Piasecki, kapłan księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, jadąc do Huty Warszawa, wstąpił na Żoliborz, do kościoła św. Stanisława Kostki.

dokończenie na str. 2

MAZOWIECKI DOM HANDLOWY CORA

CAŁA MODA W JEDNYM MIEJSCU

MDH CORA

ODZIEŻ DAMSKA I MĘSKA
Z FIRM: Aryton, Lara Fabio, Lusatia,
Pabia, Fala, Próchnik, Elfa, Gamatex,
Kastor, Cosma, Tomaszek

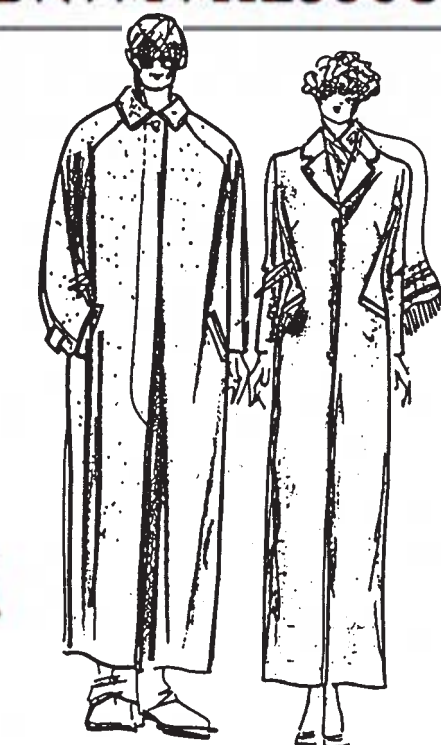
BIS BEZ

OBUWIE DAMSKIE, MĘSKIE,
GALANTERIA SKÓRZANA

LEITEN MODA

ODZIEŻ DAMSKA, MĘSKA, DZIANINA

KIERMASZ



OD 23 DO 31 PA•DZIERNIKA

ZAPRASZAMY pon.-pt. 10.00-19.00, sob. 10.00-16.00, nd.10.00-15.00
WARSZAWA-GROCHÓW, ul. TERESPOLSKA 4, telefon 810-56-99

Kolejna gazeta
wyjątkowo we
wtorek - 9 listopada

Poznaj swojego dzielnicowego - Białoleka
część 1

DEMETER E.Z. Cierpisz
LECZNICA STOMATOLOGICZNO-LEKARSKA
ul. Targowa 2, tel. 618-40-50
ul. Białostocka 7, tel. 619-81-94, tel.fax 619-68-98
www.demeter.medserwis.pl e-mail: lecznica_demeter@op.pl

- STOMATOLOGIA dorośli i dzieci pełny zakres - również IMPLANTY. Oferujemy karty gwarancyjne i karty stałego pacjenta
- PORADNIE SPECJALISTYCZNE:
 - ginekologiczna • urologiczna
 - dermatologiczna • przeciwpadaczkowa
- ANALIZY, USG, EKG, RTG zębów

PROMOCJA PA•DZIERNIKOWA
Nowoczesne wybielanie zębów

PANELE

SKŁAD FABRYCZNY

ŚCIENNE ■ PODŁOGOWE

RADZYMIŃSKA 116 (dawny „BESAR”)
tel. 678-19-29, 678-29-34
GÓRCZEWSKA 181, tel. 877-35-45
Zapraszamy codziennie 9-18, sobota 9-14

GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 818-07-91
czynne 9-20
sobota 9-14

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych

Standard AGROMANA

- Kameralna, trzypiętrowa zabudowa
- Garaże podziemne
- Windy z poziomu garaży
- Klimatyzacja centralna (opcja)
- Balkony i tarasy średnia pow. - 30m²
- Ogrody zimowe
- Pomieszczenia gospodarcze
- Stały dostęp do internetu
- Bezpłatna skrzynka pocztowa w domenie osiedla (50 MB)
- Całodobowa ochrona i monitoring
- Instalacje alarmowe
- Załoga interwencyjna na terenie Osiedla
- Zieleń
- Ergonomicznie zaprojektowane, rozległe i bezpieczne place zabaw

OSIEDLE LEWANDÓW

Domy AGROMANA
bezpieczne domy szczęśliwych ludzi

Stala cena od 3080 zł/m²
Lokalizacja: Zielona Białoleka, ul. Głębocka/Toruńska
Czas dojazdu do Centrum 15-30 min.
Bliskość centrów handlowych, terenów wypoczynkowych, istniejące osiedlowe sklepy, przedszkole „Miasto dzieci”
Cena lokalu obejmuje Standard AGRO-MANA

Developer stosuje kodeks dobrych praktyk Polskiego Związku Firm Deweloperskich **PZFD** Kodeks Dobrych Praktyk

Treść i zapisy formalne umów zawieranych przez Agro-Man sp. z o.o. są zgodne z wytycznymi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta

AGROMAN **TONAGRO**

Agro-Man Sp. z o.o.
Salon Sprzedaży na placu budowy:
ul. Małej Brzozy 12
tel.: 434 55 55, 814 24 42, 814 24 43
www.agroman.pl

Praskie cmentarze choleryczne

Od kilku lat w okresie listopadowego Święta Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, na łamach "Nowej Gazety Praskiej" prezentujemy artykuły poświęcone zapomnianym praskim nekropoliom. Dziś przedstawimy dzieje dziewiętnastowiecznych praskich cmentarzy cholerycznych i zachowanej do dziś zbiorowej mogiły ofiar tej choroby.

Mogiła, utworzona w latach 1908-09, znajduje się pośrodku nasypów dawnych Kolei Nadwiślańskiej i Obwodowej, które po północnej stronie ulicy Starzyńskiego tworzą dobrze widoczny na planach miasta trójkąt. Mogiła jest odcięta od wszelkich dróg i aby do niej dotrzeć najlepiej przekroczyć nasyp kolejowy równoległy do ulicy Starzyńskiego na wysokości ulicy Namyśłowskiej. Po wspięciu się na nasyp i uważnym przekroczeniu torów idziemy dalej prosto ok.

150 m po dawnym nasypie kolejowym. Zbiorowy grób tzw. choleryków znajduje się w jego krańcu, po prawej stronie.

Mogiła jest dziś całkowicie zapomniana i zdewastowana. Jest to niewielki pagórek, na którym odnajdziemy częściowo zachowane ozdobne ceglane ogrodzenie, zbudowane na rzucie kwadratu o bokach ok. 4 x 4 m. Ma ono formę niewielkiego murku z powtarzającym się motywem krzyża. Wykonany z piaskowca monument zwieńczony krzyżem jest od wielu lat przewrócony, a krzyż połamany na wiele kamiennych kawałków. Słabo czytelny napis głosi: "Tu spoczywa śczątki 478 ofiar zarazy cholerycznej z lat 1872-73, zebrane pod wspólną mogiłą po zniesieniu cmentarza cholerycznego przy budowie węgła kolejowego w 1908 roku".

Obszar zajmowany przez współczesne osiedla Praga II i Praga III już od schyłku XVIII wieku był wykorzystywany jako miejsce grzebalne. Gdzieś przy obecnej ulicy Jagiellońskiej, na wysokości ZOO, w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego został założony niewielki cmentarz wraz ze zborem dla lokalnej społeczności ewangelickiej. Od połowy XIX stulecia zaczęto zakładać doraźne cmentarze dla zmarłych na cholere w czasie powtarzających się epidemii. Choroba ta przywle-

czona została na ziemię polską przez carskich żołnierzy już w czasie Powstania Listopadowego (głównodowodzący wojsk rosyjskich Iwan Dybicz zmarł na tę chorobę).

Kolejne fale epidemii z różnym nasileniem nawiedzały Warszawę po kilka razy nawet w ciągu jednej dekady. Cmentarze dla zmarłych na cholere zakładano na przedmieściach jak Powązki, a także w rejonie dzisiejszej ulicy i ronda Starzyńskiego na Pradze (rejon historycznego Gołędzinowa). Jeden z cmentarzy znajdował się na przedpolu istniejącego do dziś nadwiślańskiego Fortu Śliwickiego. Były to nekropolie niewielkie, zakładane doraźnie. Ślad po nich ginął szybko, często nie oznaczano ich nawet na planach miasta.

Podczas kolejnej zarazy w 1872 roku zaczęto szukać nowego miejsca pod cmentarz. Wybór padł po raz kolejny na grunty gołędzinowskie sąsiadujące od północnego zachodu z Nową Pragą. Nekropolię zaprojektowaną przez inżyniera Henryka Sumińskiego otwarto 16 listopada 1872 roku. Opiekę nad cmentarzem sprawował Cezary Skoryna, właściciel fabryki kamieni i maszyn młyńskich z ulicy Olszowej na Pradze, który sprawował również funkcję członka dozoru kościelnego praskiej parafii NMP Loretańskiej.

19 stycznia 1874 roku miasto przejęło cmentarz na własność, lecz zwlekało z wyznaczeniem stróża. Dlatego też nadal poczuwający się do opieki nad nekropolią Skoryna sam wynajął stróża, pana Przepiórkę, który wraz z żoną zamieszkał w domku przy cmentarzu. Za wynagrodzenie 20 rubli obsadzał cmentarz drzewkami i pilnował nagrobków, których według lustracji z 1876 było 55.

Poczucie odpowiedzialności za cmentarz dostarczało panu Skorynie problemów. Spierał się on z urzędnikami miejskimi, a to o doprowadzenie drogi do nekropolii (bezsukcesyjnie), gdyż po wybudowaniu w połowie lat 70. XIX w. linii kolejowych cmentarz został odcięty poprzez wysokie nasypy, a to musiał odpierać zarzuty dotyczące stróża Przepiórki, którego podobno bezpodstawnie podejrzewano o udzielanie schronienia podejrzany osobnikom. Ostatni pochówek choleryczny miał tu miejsce 8 stycznia 1883 roku.

Od 1876 do 1882 roku z rozkazu władz wojskowych pochowano tu też siedmiu żołnierzy "bałwochwalców", czyli praktykujących wierzenia pogańskie. Ogółem na cmentarzu pochowano miano 484 choleryków i 7 wspomnianych żołnierzy. Co ciekawe, przedstawione tu dane (pochodzące z prasy warszawskiej z lat 1908-10) dotyczące

KANCELARIA RADCÓW PRAWNYCH
ANNA ROMANIUK, ZBIGNIEW ROMANIUK S.C.
ul. Grochowska 342 (róg ul. Mińskiej)
porady prawne ■ opiniowanie umów ■ sprawy sądowe
◆ Nieruchomości - regulacje stanów prawnych
◆ Sprawy mieszkaniowe - spółdzielcze, komunalne, hipoteczne
◆ Umowy cywilnoprawne - w tym o roboty budowlane i remontowe
◆ Spadki
tel./fax 670 13 11, tel. 424 56 38; www.kancelaria-romaniuk.pl
Zapraszamy w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰

czasu istnienia cmentarza jak i liczby pogrzebanych osób nie pokrywają się z danymi umieszczonymi w treści przytoczonej wyżej nagrobkowej inskrypcji.

W 1908 roku rozpoczęto zakrojone na szeroką skalę prace ziemne przy przebudowie węgła kolejowego. Cmentarz sprzed 30 lat był już kompletnie zapomniany. Po rozpoczęciu prac łopaty robotników zaczęły natrafiać na kości ludzkie. Jak donosił reporter jednej z gazet, zupełnie nie spodziewano się odnalezienia cmentarza. "Pierwsze kości poszły wraz z ziemią pod wał nasypowy. Teraz dopiero dziesiątnik pilnuje, aby zbierać każdą kostkę i do dołu zanosić. Kopacze mają już wprawę w określaniu dokładnego miejsca mogiły. Co chwila łopata natrafia na wieko trumny, na żółtym piasku leżą już sute piramidy z puszczeli i czaszek ludzkich."

Wszystkie śczątki zdecydowano się pochować we wspólnej mogile obok dawnego cmentarza na koszt władz kolejowych. Pomnik wystawiono już w 1909

roku według projektu inżyniera Lubickiego, który pełnił też funkcję kierownika budowy węgła kolejowego. Lubicki zwrócił się do warszawskich gazet o pomoc w ułożeniu stosownego napisu na pomniku, zapewne tego samego, który istnieje do dziś.

Nastąpiły jednak problemy z ukończeniem mogiły. Jak donosiła prasa warszawska, planowano poświęcić mogiłę latem 1909, później 1 listopada 1909. W 1910 mogiła stała już gotowa, jednakże kolej, która poniosła koszty budowy i ogrodzenia pomnika, nie mogła uzgodnić przejęcia dozoru nad mogiłą przez władze Cmentarza Bródnowskiego. Ostatecznie nie wiemy, kto objął pieczę nad choleryczną mogiłą położoną w całkowitym osamotnieniu.

Osamotnienie to powoduje, że zrujnowana przez czas i wandali nekropolia jest dziś zupełnie zapomnianą pamiątką dziejów miasta. Czasem tylko ktoś zapali tu znicz i odmówi modlitwę za pochowane tu ofiary epidemii.

Michał Pilich

AUTO-PARTNER

Specjalistyczny serwis samochodów francuskich i innych
- diagnostyka, geometria
- zawieszenie, hamulce
- układy kierownicze
Peugeot, Renault, Citroen
Ząbki ul. Klamrowa 2
tel. 424-96-00, 050978472
www.auto-partner.pl

GEODETA ∞ & Ω

MGR INŻ. KRYSZYNA KACZMARCZYK

- tyczenia, pomiary, niwelacja
- mapy prawne, rozgraniczenia
- regulacja stanów prawnych terenów pod drogami
bezpłatne porady we wtorek, czwartek godz. 17.30 - 21.00
ul. Grochowska 92 lok 3 W-wa tel. 879-84-27
tel/fax 879-86-58, tel. kom. 0-501-193-176
www.geodeta.waw.pl

PRASKA AUTO SZKOŁA „PAS”

kategorie A1, A, B, C, E
ul. Jagiellońska 38
tel. 818-89-68
kom 0602-616-877
uczniowie -знижки
MIŁA, FACHOWA OBSŁUGA
www.pas.prawojazdy.com.pl
www.pas.ap.pl



BELPOL

tel/fax 670-06-58

ul. Targowa 41 (wejście od ul. Kępniej)

- telefony, domofony, faksy
- centrale telefoniczne (sprzedaż, montaż)
- gniazdka, przewody
- osprzęt kat. 5
- materiały instalacyjne
- naprzawa, instalacje, montaż

SKUPUJEMY

ZŁOM I MAKULATURĘ
bardzo wysokie ceny
powyżej 5 ton - odbieramy
własnym transportem -
BEZPŁATNIE!
ul. Hutnicza 1/3 czynne 7-15
679-29-94
0692-691-304
0608-482-480



dokończenie ze str. 1

Wówczas wszedł do zakrystii ksiądz Jerzy Popiełuszko. Ksiądz Piasecki zapytał, czy nie zechciałby pojechać do Huty Warszawa, by odprawić mszę świętą. Ksiądz Jerzy natychmiast przyjął tę propozycję i znalazł się wśród strajkujących. Huta była wówczas ogromnym zakładem, w którym pracowało ponad dwieście tysięcy ludzi.

Ksiądz Jerzy całą duszą i sercem im się poświęcił. Kiedyś poprosił mnie, żebym wraz z nim i księdzem Andrzejem Przekazińskim sprawował Eucharystię na festynie z okazji święta patrona hutników - św. Floriana. To podczas tej uroczystości na terenach rekreacyjnych wokół Huty Warszawa mogłem się przekonać, jak wielkie rzesze ludzi pracy gromadzi wokół siebie ksiądz Jerzy.

Kolejnym, ważnym etapem w życiu księdza Jerzego, jak myślę, był rok 1981 - a dokładnie 25 kwietnia - poświęcenie

AŻ DO MĘCZEŃSKIEJ

sztandaru Huty Warszawa, które odbyło się w kościele św. Stanisława Kostki. Stając razem z wiernymi na placu przykościelnym uczestniczyłem w tej uroczystości, która znów zgromadziła tłumy wiernych.

Mszy św. przewodniczył wówczas ks. biskup Zbigniew Kraszewski. Były recytacje i śpiewy znanych warszawskich aktorów, chrześnymi sztandaru zostali Andrzej Wajda i Alina Pieńkowska. Na słynnych mszach św. za Ojczyznę, w ostatnią niedzielę każdego miesiąca, coraz liczniej zaczęli się gromadzić najpierw mieszkańcy Żoliborza, potem mieszkańcy całej Warszawy, aż w końcu zyskały one wymiar ogólnopolski. Warto przypomnieć, że inicjatorem mszy świętych za Ojczyznę był ksiądz proboszcz prałat Teofil Bogucki. Zapoczątkował to dzieło tuż po pierwszej wizycie Ojca św. w Polsce. To Papież zachęcał nas do modlitwy w intencji Ojczyzny i Narodu. Ksiądz prałat Bogucki powierzył prowadzenie mszy św. za Ojczyznę księdzu Jerzemu Popiełuszce i to właśnie wówczas nabrały one wymiaru ogólnopolskiego i ogólnopolskiego.

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 było, jak sądzę, kolejnym przełomem w życiu księdza Jerzego Popiełuszki. Dla nas w parafii św. Stanisława Kostki było to wydarzenie szczególnie dramatyczne, przeżywaliśmy bowiem właśnie 12 i 13 grudnia nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Podczas nocnego czuwania przed Jasnogórkim Wizerunkiem modliliśmy się wraz z wiernymi.

Pamiętam, że w nocy szalała śnieżnica i wichura pozrywała dekoracje na zewnątrz kościoła. Wróciłem na plebanie po kolejnym czuwaniu około pierwszej w nocy i zdrzemnąłem się nieco. Tuż przed piętą zbudził mnie ksiądz Jerzy i powiedział, że dzieje się coś złego. Przypuszczam, że już wtedy dotarła do niego wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego. Poprosił mnie o spowiedź, a następnie o odwiezienie jego młodszego brata na Dworzec Centralny. Samochodem księdza Jerzego wiozłem Staszka Popiełuszkę na dworzec.

Kiedy przejeżdżaliśmy przez wiadukt Dworca Gdańskiego zauważyłem transportery wojskowe, wypełnione żołnierzami i duże grupy milicjantów. Wtedy uświadomiłem sobie powagę sytuacji. Po powrocie na plebanie nie zastałem już księdza Jerzego. Najwidoczniej przyjaciele ostrzeżli go, że może zostać internowany. I rzeczywiście po godzinie ósmej rano przyszło dwóch panów, którzy pytali o niego. Na mszach św. było tego dnia znacznie więcej wiernych niż zwykle.

Wydarzeniem, które bardzo dobrze charakteryzuje ks. Jerzego niech będzie moje wspomnienie z pierwszej wigilii stanu wojennego. Po wieczery na plebanii, którą spożyliśmy z liczną grupą samotnych, starszych osób, zawoził opłatek żołnierzom, którzy stali na rogatkach

ulic i grzali się przy węglowych piecach. Niektórzy ze łzami w oczach wyciągali rękę po opłatek, inni traktowali ten gest jako prowokację.

Ksiądz Jerzy zwykle spędzał wigilię z zaprzyjaźnionymi rodzinami. W ten wieczór potrafił odwiedzić kilkanaście rodzin, z którymi dzielił się opłatkiem i zostawiał drobne upominki. W wigilię stanu wojennego chciał się dzielić opłatkiem z tymi, o których wiedział, że są daleko od swoich rodzin, i którzy zapewne nie z własnej woli muszą przebywać na ulicach miasta. Już w pierwszych miesiącach stanu wojennego ksiądz Jerzy odwiedzał internowanych i pomagał ich rodzinom.

W parafii funkcjonowała kuchnia dla ubogich, ksiądz zawoził również produkty spożywcze potrzebującym rodzinom. W stanie wojennym, jak pamiętamy, została uruchomiona zagraniczna pomoc charytatywna. Na Żoliborz również docierały transporty z odzieżą i podstawowymi artykułami spożywczymi. Ksiądz Jerzy był odpowiedzialny za dystrybucję tych darów. Osobiście rozwoził paczki potrzebującym. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca, również w stanie wojennym, były odprawiane msze św. za Ojczyznę. Przybywało na nie coraz więcej osób, pragnących usłyszeć słowa nadziei i pokrzepienia.

Jerzy był bardzo normalny i autentyczny. Jako rezydent w parafii miał niewiele obowiązków - sprowadzały się one

zasadniczo do odprawiania mszy i dyżuru w konfesjonale. Kiedy stał się znaną osobą, zwłaszcza za sprawą mszy św. za Ojczyznę, niektórzy z kolegów ko-

mentowali, że kieruje się chęcią zdobycia popularności. Na początku i ja tak myślałem.



Ks. Jerzy Popiełuszko z bp. Zbigniewem Kraszewskim, sufraganem warszawskim na terenie Huty Warszawa

Mała wielka prasa

W 2003 r. Biuro Administracyjno-Gospodarcze Urzędu m.st. Warszawy wydało 451 tysięcy zł na ogłoszenia w „Gazecie Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Monitorze Sądowym i Gospodarczym” oraz w „Życiu Warszawy” i „Naszemu Dzienniku”; w roku 2004 (do czerwca) - 288 tysięcy zł. Do końca roku z „Rzeczpospolitą” i „Gazetą Wyborczą” zawarta jest umowa na 520 tysięcy zł. Takie dane przedstawił na sesji Rady Warszawy 21 października Marek Chodkiewicz, dyrektor biura. To jednak dane tylko z jednego biura. Inne przekazują te ogłoszenia często w formie bezprzetargowej. Wysokość kwot jest różna, ale bardzo wysoka...

Dyskusję rozpoczęły pytania Joanny Fabisiak (PO) o relacje władz miasta z prasą lokalną, która, zdaniem radnej, ma duże znaczenie w budowaniu więzi w lokalnych społecznościach: czy istnieje system promocji tej prasy i czy - przy ogromnym rynku prasy lokalnej - racjonalne są umowy z „Gazetą Wyborczą”? Dlaczego ogłoszenia miejskie są wyłącznie w ogólnopolskiej prasie? Piotr Ciompa (PiS) dociekał, czy wydawane są pisma przez dzielnice i czy dzielnice zlecają ogłoszenia do prasy lokalnej.

Okazało się, że Biuro Administracyjno-Gospodarcze nie jest właściwym adresatem pytań, bo ono tylko stosuje ustawę o zamówieniach publicznych; niektóre ogłoszenia muszą być zamieszczane w prasie o zasięgu ogólnym.

Pytanie ponowił Andrzej Kropiwnicki (LPR): Czy mamy

strategię i politykę wobec prasy lokalnej, która ukazuje się w łącznym nakładzie ok. 400 tysięcy egzemplarzy? Może próbować dawać tam ogłoszenia? Uznał, że „lepiej, aby gazeta lokalna oceniała nas, a nie my sami siebie”.

Jak chcemy współpracować i wspierać tytuły, które są bliżej mieszkańców i do tego są bezpłatne; piszą o tym, o czym inne nie piszą? Po tych pytaaniach Jolitta Stępnik (SLD-UP) opowiedziała się za tym, by niezależne przecieź i niedo-

owane gazety lokalne wspierać poprzez zamieszczanie ogłoszeń ważnych dla obywateli, promowanie spraw miasta.

- Nasze uchwały, zwłaszcza lokalne, powinniśmy umieszczać w prasie lokalnej - to lepszy znajomość prawa - argumentował Jerzy Świtalski (SLD-UP), wnioskując przygotowanie stanowiska Rady Warszawy z poparciem dla tej prasy.

Ostry sprzeciw wobec tej propozycji wyraziła Julia Piñera (niezależna): Prasę lokalną

biorą ludzie słabo sytuowani. Czy chcemy ją wspierać czy osiągać cel marketingowy? Polemizowała z nią Małgorzata Ławniczak-Hertel (PO): Informacje z dziedziny opieki społecznej, zdrowia, muszą dotrzeć do mieszkańców; ci, którzy korzystają z pomocy społecznej, nie kupują gazet.

- Prawda leży pośrodku - ocenił Dariusz Klimaszewski (SLD-UP). Przestrzeń pomiędzy urzędem a obywatelem jest do wypełnienia i przez duże pisma i te informacyjne. Rzetel-

Wydawcy do Rady Warszawy

Poniższe słowa zostaną opublikowane w nakładzie 390 tys. egz. w stołecznych tytułach prasy lokalnej, jako część relacji z dzisiejszej sesji Rady m.st. Warszawy.

My, wydawcy stołecznej prasy lokalnej uznajemy, że naszym suwerenem jest obywatel Warszawy. Ten sam obywatel jest także suwerenem stołecznej wspólnoty samorządowej. Zarówno prasa lokalna jak i organy samorządu terytorialnego realizują właściwe sobie zadania wynikające z Konstytucji RP i odpowiednich ustaw.

Wydawcy prywatnej prasy lokalnej są obiektywnie zainteresowani funkcjonowaniem swoich tytułów prasowych jako przedsiębiorstw zapewniających pracę i świadczących usługi przedsiębiorcom oraz jako instytucji życia publicznego zapewniających powszechny dostęp obywateli do informacji. Realizacja zadań gospodarczych przez wydawcę wymaga od gazety pozyskania zaufania czytelnika, w tym reklamodawcy. Nakłada to na prasę obowiązek poszukiwania prawdy, służenia obywatelowi informacją, radą i interwencją, a także zachowania bezstronności politycznej. Wynika z tego jasno, że poważne tytuły prasy lokalnej mają najbardziej obywatelski charakter.

Stołeczne gazety lokalne rozdawane są nieodpłatnie. Ich łączny nakład wynosi ok. 400 tys. egz. Oznacza to, że są one najbardziej dostępne i najbardziej przystępne. Ponieważ podejmują sprawy lokalne, są najbliższe obywatela. Obywatele o tej prasie mówią najczęściej „to nasza gazeta” i identyfikują się z nią.

Prasa lokalna realizuje szereg funkcji, w tym informacyjno - organizatorską, motywacyjno - inspirującą, integracyjną, edukacyjną, socjalizacyjno - wychowawczą, kulturotwórczą, ale także opiniotwórczą, diagnostyczną i programującą. Prasa ta włącza obywateli do udziału w systemie sprawowania władzy w ustroju demokratycznym.

Z powyższego widać, że gazety lokalne - wypełniając swoją misję społeczną - są naturalnym sojusznikiem samorządu terytorialnego. Co zatem robią gazety dla samorządu, a czego nie robią? Co robi samorząd dla prasy lokalnej, a czego nie robi? Jedno z pytań odnosi się do zamieszczania ogłoszeń samorządu, przepisów prawa lokalnego w prasie lokalnej.

ŚMIERCI...

Gdy zacząłem uczestniczyć w tych spotkaniach, szybko zmieniłem zdanie. Przekonałem się, że czyni to z potrzeby serca. Ludzie, którzy przychodzili do kościoła czuli się wolni, mieli poczucie bezpieczeństwa, on zbliżał ich do Boga.

Pamiętam jedno z jego imienin. Otrzymał bardzo wiele kwiatów. Pod wieczór przyniósł mi ich całe naręczce mówiąc - weź je, dostałem ich bardzo dużo, niech i u ciebie będzie kwieścicie. Niby drobny gest, ale jakże wymownie świadczący o jego potrzebie dzielenia się z innymi. Skądinąd wiem, że potrafił zdjąć własne buty i dać potrzebującemu, czy podzielić się ostatnią kanapką. Bardzo cenił sobie niewielką Pasyfikę z kości słoniowej, bez rąk, którą otrzymałem od Jerzego przy jakiejś okazji. Jest ona dla mnie najcenniejszą relikwią i pamiątką.

Ludzie często pytają, na czym polegała niezwykłość ks. Jerzego Popiełuszki. W moim przekonaniu charyzmą księdza Jerzego było to, że on rzeczy proste, codzienne, wykonywał z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem. Nie robił nic nadzwyczajnego, nic szczególnego, ale to co robił, czynił z potrzeby serca. Charyzma ks. Jerzego polegała też na doskonałym wycuciu ludzkich potrzeb. Umiął angażować się w problemy innych do tego stopnia, że sam się z nimi utożsamiał. Był konsekwentny i autentyczny w tym, co mówił. W homiliach wiele miejsca poświęcał prawdzie. Powo-

lując się na słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego przypominał, że prawdzie trzeba pozostać wiernym do końca życia, do śmierci. Ci wszyscy, którzy Ignęli do niego, odkryli w nim tę właśnie zwykłą niezwykłość. Dlatego stał się ludziom tak bardzo bliski i potrzebny. Warto chyba zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Potrafił - zwłaszcza w trudnym okresie lat 80. - zaszcześcić w ludziach nadzieję.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko był inwigilowany, przesłuchiwany w prokuraturze, śledzony na ulicy, otrzymywał anonimowy pogrożki typu -będziesz wisiał na krzyżu, w środku nocy wrzucono kamień do jego pokoju, przeszukiwano jego mieszkanie na Chłodnej, wszyscy wiemy, co SB mu do tego mieszkania podrzuciła, został również aresztowany. To wszystko niewątpliwie wywoływało w nim poczucie zagrożenia.

We wrześniu 1984 roku powiedział korespondentowi brytyjskiemu - Zdaję sobie sprawę, że za prawdę trzeba cierpieć. Jeśli ludzie, którzy mają rodziny, mają dzieci, odpowiedzialność jakąś, byli w więzieniu, cierpią, dlaczego ja jako ksiądz nie mam również dołożyć swojego cierpienia? Liczę się z tym jak najbardziej. Ale są sprawy większe. Jestem przekonany, że to co robię jest słuszne. I dlatego jestem gotowy na wszystko. Świadomość zagrożenia miał, ale miał też dylemat - co zrobić z ludźmi, którzy mu zawierzyli. Propozycja wyjazdu do

Rzymu na studia nie wchodziła w rachubę. Wycofanie się z tego to robił nie było dla niego możliwe. Zdawał sobie z tego sprawę. Czuliśmy wszyscy tę napiętą atmosferę w czasie naszych spotkań przy obiedzie na plebanii. Często powtarzał, że jego dalsze losy są w rękach Pana Boga.

Moje ostatnie spotkanie z księdzem Jerzym miało miejsce w piątek 19 października 1984 roku. Po porannej mszy świętej wypiliśmy kawę. Powiedział mi, że wybiera się do Bydgoszczy na spotkanie ze światem prasy.

Ksiądz Jerzy i Waldemar Chrostowski wyjechali z Warszawy około dziewiętej. W sobotę 20 października miał odprawiać mszę świętą o ósmej. Nie wrócił. Po godzinie dziewiętej, zadzwonił telefon z kurii. Ksiądz biskup Kazimierz Romaniuk przekazał mi informację, że w nocy 19 października miało miejsce porwanie księdza Jerzego. Natychmiast zadzwoniliśmy do prof. Klemensa Szaniawskiego, mecenasa Edwarda Wendego i Jacka Lipieńskiego z Huty Warszawa. Panowie bez chwili zastanowienia wsiadli w samochód i pojechali do Torunia. Zamierzali zbadać całą sprawę, myśleli, że na miejscu dowiedzą się czegoś więcej. Mieli nadzieję, że będą mogli pomóc księdzu. Wieczorem w Dzienniku Telewizyjnym około dwudziestej podano komunikat o uprowadzeniu księdza Popiełuszki. Wkrótce do kościoła zaczęły ścigać tłumy.



Pogrzeb ks. Jerzego

Odprawiliśmy mszę świętą w intencji ocalenia życia księdza Jerzego. Od tego dnia przez kolejnych dziesięć, a więc do chwili przywiezienia zwłok księdza Jerzego, do kościoła św. Stanisława Kostki przychodzą niezliczone rzesze wiernych. W dzień i w nocy gromadziły się w kościele tłumy modlących się, czuwają-

na informacja przekazywana za pośrednictwem gazet lokalnych to obowiązek wódarza miasta.

W imieniu wydawców prasy lokalnej głos zabrał Andrzej Rogiński (treść jego wystąpienia publikujemy poniżej).

W konkluzji dyskusji Joanna Fabisiak i Jolanta Skolimowska zaproponowały podjęcie uchwały, systemowo regulującej sprawę ogłoszeń tak, by informacji nie byli pozbawieni mieszkańcy, których nie stać na kupowanie prasy. Przewodniczący rady Jan Maria Jackowski zaapelował o wstrzymanie wniosku i ponowne rozpatrzenie sprawy na sesji 18 listopada. Radni dostaną na piśmie pełną informację o wszystkich wydatkach na reklamę i promocję prasową. Będziemy do tego tematu wracać.

Zofia Kochan

SKLEPY ZOOLOGICZNE
DISKUS ZOO
 AKWARYSTYKA SŁODKOWODNA

SPECJALIZACJA - PALETKI KARMA DLA ZWIERZĄT

Realizujemy indywidualne zamówienia z zakresu akwaryстики słodkowodnej, pełny serwis akwarystyczny, akwaria w dowolnym wymiarze.

Dowóz akwarium gratis
 Możliwość dowozu również karmy dla psów i kotów w workach 15 kg.

SUPER CENY, RABATY!!!

ul. Mickiewicza 23 839-03-70
 ul. Radzymańska 153 679-19-00
 telefon dyżurny 0601-38-48-58

zapraszamy:
 pn.-pt. 11-19 sob. 11-16
 www.diskus-zoo.com.pl
 diskus-zoo@diskus-zoo.com.pl

POŻYCZKI

od 500 do 60 000 zł

BEZ ZABEZPIECZEŃ I ŻYRANTÓW
 wymagany dochód min. 500 zł

RÓWNIEM NA SPŁATĘ INNYCH KREDYTÓW

(022) 679 55 66, 424 80 36

- Drzwi antywłamaniowe Dierre, Gerda, Stalmet
- Okna PCV i AL Rehau 3, 4 i 5-komorowe
- Drzwi wewnętrzne Porta, Interdoor
- Parapety wewnętrzne i zewnętrzne

PROMOCJA
 okna 25%
 drzwi 5%

CENY PRODUCENTA

■ raty ■ rabaty ■ sprzedaż ■ montaż
 transport i obmiar gratis

MAR-MET tel./fax 679-23-41, 0600-925-147
 Radzymańska 116

czego z Wisły. Nikt z nas stojących przy ołtarzu nie miał siły ogłosić tego przez mikrofon. Po chwili ks. Andrzej Przekaziński zaczął mówić łamiącym się głosem - Kochani bracia i siostry, dziś w wodach zalewu we Włocławku odnaleziono księdza... W kościele rozległ się straszliwy szloch. Nikt z nas nie był w stanie zapłonać nad tym co się wówczas działo. Dopiero po dłuższej chwili, nie wiem jak długiej, wierni pełnym bólu głosem powtarzali - i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

Wieczorem 2 listopada przywieziono ciało księdza Jerzego. Przez całą noc ludzie żegnali go, przechodząc przed trumną. Około piątej nad ranem poprosiłem wiernych, aby wyszli z kościoła. Trumnę wynieśliśmy na dziedziniec i tam została otwarta, by można było zalutować jej część wewnętrzną. Rodzice i rodzzeństwo księdza Jerzego, a także ja i jeden z księży mogliśmy po raz ostatni zobaczyć i pożegnać ks. Jerzego. To, co wtedy ujrzałem, przeszło moje wszelkie wyobrażenia, nie przypuszczałem, nie wierzyłem, że można tak z maltretować człowieka Do dzisiaj nie mogę zapomnieć tamtego widoku. Z samego pogrzebu niewiele pamiętam. Poprzedzające go dziesięć dni oczekiwania, nadziei i zwątpienia, nieprzespanych nocy doprowadziły mnie na skraj wyczerpania fizycznego. Z całej uroczystości zapadły mi głęboko w pamięć słowa księdza prałata Teofila Boguckiego, żegnającego księdza Jerzego - Ziemia polska otrzymała nowego bohatera narodowego i nowego męczennika. Na taki pogrzeb zastępuje tylko człowiek wielki albo święty.

Notowała Elżbieta Gutowska

Pierwszy spośród ośmiu

Wydział Obsługi Mieszkańców na Targówku, jeden z pierwszych stołecznych WOM, działa w Urzędzie Dzielnicy już ponad dziewięć miesięcy. Jak się okazało, przoduje także w jakości obsługi interesantów. Z anonimowej ankiety, przeprowadzonej przez OBOP w ośmiu warszawskich WOM, wynika, że Targówek zajmuje pierwsze miejsce pod względem kompetencji, rzetelności i uprzejmości urzędników oraz zrozumiałości przekazywanych przez nich informacji. Wyrzedza tym samym m.in. Białolekę, Bielany i Rembertów, które pojawiają się na drugiej i trzeciej pozycji.

Ankietowy bilans wydziału potwierdzają również pojedyncze głosy mieszkańców, którzy załatwiają tu swoje sprawy. Pani Alina z ulicy Syrokomli chodzi o kuli. Musiała zjawić się w urzędzie, ponieważ zgubiła dowód osobisty.

- Jestem zadowolona ze sposobu załatwienia sprawy. Obchodzone się ze mną bardzo grzecznie - mówi, siadając na kanapie.

Grzegorz, technik - elektronik, przyznaje natomiast, że zetknął się raz z nieprzyjemną panią w okienku, ale był to tylko jednostkowy przypadek. Poszedł na skargę i coś takiego więcej się nie zdarzyło, dlatego ogólnie ocenia wydział bardzo dobrze.

- Oznakowanie stanowisk przejrzyste, miejsc siedzących wystarczająco dużo, a panie w informacjach bardzo sympatyczne i pomocne. Dałbym 5 w skali od 1 do 6 dodaje.

Wprawdzie każdy interesant załatwia sprawę na stojąco, a urzędnik znajduje się za szybą, ale wynika to wyłącznie z przejęcia przez WOM stanowisk obsługi, które istniały w tym miejscu już wcześniej. Dokonywanie inwestycyjnych zmian lokalowych byłoby w takiej sytuacji bezpodstawnym mnożeniem kosztów.

By ulepszyć bezpośrednią obsługę mieszkańców, czasem wystarczy po prostu obserwacja i dokonanie drobnych korekt.

- Frekwencja interesantów spowodowała, że utworzyliśmy dwa dodatkowe stanowiska rejestracji pojazdów - mówi naczelnik WOM na Targówku, Hanna Stańczak. Zaznacza też, że tematyczny podział okienek za jakiś czas ustąpi miejsca uniwersalizacji. - Niezależnie od tego, z jaką sprawą przyjdzie interesant i do którego okienka podejdziesz, zostanie przy nim obsłużony. Będzie to możliwe dzięki odpowiedniemu wyposażeniu stanowisk oraz uruchomieniu programów obiegu i identyfikacji dokumentów - wyjaśnia pani naczelnik.

Jednak dopóki funkcjonuje rzeczowy podział ponad dwudziestu stanowisk obsługi, dopóty mieszkańcy jeszcze chętniej korzystają z usług punktu informacyjnego. Jak zgodnie twierdzą, taka pomoc tuż przy wejściu do urzędu jest bardzo istotna. Tutaj interesant może wyjaśnić wszystkie swoje wątpliwości, otrzymać druki, formularze, karty informacyjne. Stąd jest także kierowany do odpowiedniego okienka. - Osoby starsze oraz wszyscy, którzy nie potrafią samodzielnie wypełnić wniosków, mogą zawsze liczyć na naszą pomoc - zapewnia podinspektor Wanda Kacprzak. Zdradza także arkana podejścia do interesantów: - Zdarza się, że przychodzą do nas ludzie zmęczeni i podirytowani. Staramy się ich uspokoić. Trzeba jakoś rozładować sytuację, bo agresją niczego się przecież nie załatwi.

Wszyscy pracownicy WOM, nie tylko na Targówku, przechodzą obowiązkowo cykl szkoleń obsługi interesantów, organizowany przez Urząd Miasta w urzędach poszczególnych dzielnic. Dowiadują się m.in., jakie są najczęstsze oczekiwania w stosunku do urzędnika i jak należy podejść do interesanta, by określić, co chce załatwić. - Mieszkaniec powinien mieć poczucie, że nie jest tutaj intruzem, ale osobą mile widzianą w urzędzie - stwierdza naczelnik Hanna Stańczak.

Jakość obsługi interesantów podnosi także fakt, że mieszkańcy są informowani przez urzędników o możliwości wcześniejszego (niż przewidziane procedurą) odebrania dokumentów. Termin wydania dowodu osobistego wynosi miesiąc od momentu złożenia wniosku, ale czasem można dostać gotowy dokument już po upływie dwóch tygodni. W przypadku braku kompletu dokumentów, wymaganych w danej sprawie, interesanci powiadamiani są zwykle telefonicznie o konieczności ich uzupełnienia. Znacznie usprawnia to funkcjonowanie wydziału i pozwala zredukować kolejki (największe obciążenie WOM na Targówku przeżywa zwykle w poniedziałki).

Do podniesienia jakości bezpośredniej

obsługi mieszkańców przyczyni się zapewne również wprowadzenie tzw. systemu numerkowo - kolejkowego. Zostanie wdrożony być może już w przyszłym roku, wraz z programami obiegu i identyfikacji dokumentów. System ten pozwoli nie tylko na porządkowanie kolejki czekających interesantów, ale umożliwi także monitorowanie przebiegu załatwianych przez nich spraw. Całą procedurę nadzorować będzie m.in. działający w ramach WOM Referat Sprawozdawczo - Analityczny. Oprócz tego każdy z interesantów będzie mógł sprawdzić, na jakim etapie realizacji znajduje się w danym momencie jego sprawa i jaki jest termin jej załatwienia. A taka wewnętrzna i zewnętrzna kontrola to już chyba inicjatywa naprawdę godna pochwały!

Barbara Matusik

TERMIEK
Mała poligrafia i elektrogrzejnictwo

- *Ksero od 20gr
- *Pieczętki
- *Foliowanie
- *Skanowanie
- *Bindowanie
- *Laminowanie
- *Druki akcyd.
- *Oprawianie prac
- *Zdjęcia w 3 minuty (8szt - 25zł)

Dobrym ideałem jest...

ul. Solidarności
ul. Targowska
ul. Białolecka
ul. Zająkowska

AL. Solidarności
ul. Targowska
ul. Białolecka
ul. Zająkowska

101 / FAX 022-23-80
Dobrym ideałem jest...

XXIV sesja Białoleki

Raport o stanie oświaty

W ekstremalnie trudnych warunkach przyszło NGP notować uwagi na temat białolekiej oświaty. Podczas prezentacji z rzutnika w sali konferencyjnej było zupełnie ciemno. Postaramy się przekazać te informacje, które udało się odtworzyć. Najtrudniejsza jest sytuacja w nauczaniu przedszkolnym. By zapewnić opiekę najmłodszym powinno się powołać do życia pięć przedszkoli dla 850 dzieci. W 2006 zostanie otwarte przedszkole przy Odrzędzkiej, w następnej kolejności przy Ostródzkiej, będzie to wszakże kropla w morzu potrzeb.

Jeśli chodzi o szkoły podstawowe i gimnazja, ich ilość jest adekwatna do potrzeb, uwzględniając budowę nowych szkół, choćby przy Van Gogha. Szkoły są na ogół dobre i dość dobrze wyposażone, ich stan techniczny - z wyjątkiem m.in. SP nr 118 przy Leszczyńskiej - jest dostateczny lub dobry. Białoleka jest liderem wśród stołecznych dzielnic, jeśli chodzi o dostosowanie szkół do potrzeb uczniów niepełnosprawnych.

W białolekich szkołach uczą się dzieci z domów dziecka, z Domu Samotnej Matki „Bajka” i dzieci uchodźców. Z darmowych obiadów korzysta 332 dzieci, 90 otrzymało darmowe podręczniki, 35 proc. korzysta z odpłatnych obiadów. Do jedynego białoleckiego liceum im. Zbigniewa Herberta uczęszcza 207 uczniów. Liceum należy do elitarnego klubu szkół herbertowskich, młodzież korzysta z zajęć dziennikarskich i teatralnych, rokrocznie organizują konkurs „Białoleka - nasza mała ojczyzna”. Kadra nauczycielska placówki to 21 nauczycieli z wyższym wykształceniem, w tym 18 to dyplomowani bądź mianowani. Szkoła współpracuje z Uniwersytetem im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego i z Wydziałem Dziennikarstwa UW, ma dostęp do internetu, salę gimnastyczną i siłownię, młodzież uczy się trzech języków - angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego. W

rankingu Newsweeka liceum znalazło się na 47 miejscu wśród mazowieckich liceów. W badaniach koncentrowano się na współczynniku młodzieży dostającej się na studia. U Herberta współczynnik podejmujących dalszą naukę to 77,7 proc. Generalnie w białoleckich szkołach wykłada 760 nauczycieli - 96,6 proc. z nich ma wyższe wykształcenie.

W dyskusji głos zabrała Renata Omiecińska dyrektor Zespołu Placówek Psychologiczno - Pedagogicznych informując o bardzo trudnych warunkach funkcjonowania instytucji - niskie temperatury zimą, nieszczerne okna, kiepska komunikacja. W placówce udziela się rocznie kilkunastu tysięcy porad. Regularnie z pomocy poradni korzysta 600 osób. Na dzieci i młodzież z różnego rodzaju dysfunkcjami czeka bardzo wiele interesujących zajęć. Renata Omiecińska wyraziła radość, że placówka już niebawem znajdzie miejsce w budynku po przychodni przy Marywilskiej (ta przeniesie się - jak wiadomo - na Milenię). Radni przypominali m.in., że nie ma doradcy metodycznego dla przedmiotów humanistycznych, że brakuje rehabilitantów w szkołach, do których uczęszczają dzieci niepełnosprawne, że dzieci z klas pływackich szkoły nr 344 nie będą mogły kontynuować nauki w gimnazjum sportowym, bowiem takiego w Białolece nie ma. Wielu wyrażało ubolewanie, że część szkół nie ma dostępu do internetu. Jak powiedział burmistrz Jerzy Smoczyński białoleckie szkoły mają niezłe warunki do uprawiania sportu, co plusuje je w stołecznej czołówce, jeśli zaś chodzi o dostęp do internetu inicjatywa leży po stronie TP SA. Wszystkie szkoły mają pracownie komputerowe, a dostęp do globalnej sieci zależy wyłącznie od możliwości operatora telekomunikacyjnego.

Przyjęto kolejne zmiany w budżecie na rok 2004, z analizy oświadczeń majątkowych radnych wynika, że większość wywiązała się z obowiązku bez błędów - w przeciwieństwie do ubiegłorocznych oświadczeń. Problem wystąpił w jednym przypadku. Andrzej Opol-

Zuchy, harcerze i kadra Szczepu 285 WD i GZ "GRODZISKO" zapraszają na kominek **W hołdzie Bohaterom Powstania Warszawskiego**, który odbędzie się **28 października o godz. 17 w SP 285 przy ul. Turmonckiej 20**

KCO
KRAJOWE CENTRUM OSTEOPOROZY

BEZPŁATNE BADANIA MAMMOGRAFICZNE
W ramach programu Narodowego Funduszu Zdrowia **ZAPRASZAMY PANIE** w wieku 50-69 lat, które nie miały wykonanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy

PRZYCHODNIA LEKARZY-SPECJALISTÓW
Warszawa-Bródno
ul. Syrokomli 32
(prostokąta do ul. Wysockiej)
INFORMACJA I ZAPISY
tel. (0-22) 811 70 60, 811 90 19

pożyczka pakiet 24
w SKOK

bez poręczycieli do 10 000 PLN

12%
3-36 miesięcy

realizacja w 24 godziny!

kwota pożyczki (w PLN)	wysokość raty (w PLN)
5 000	166,05
7 000	232,47
10 000	332,09

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwot przełożonych w tabeli na okres 36 miesięcy waha się od 20,75% do 21,17%.

SKOK STEFCZYKA

WARSZAWA, ul. Grochowska 136, tel. (022) 740 18 15-17
ul. Okrzei 34/1 (wejście od ul. Targowej), tel. (022) 741 13 05-07
ul. Kondratowicza 18, tel. (022) 332 04 00-04
www.skokstefczyk.pl infolinia: 0-801 600 100 lub (058) 668 94 00

SUPERDENTYSTA

Dla tych co się boją

NEWS

- Czy wieczorem, przed planowaną wizytą u dentysty, jesteś nieswój i odczuwasz napięcie?
- Czy podobne odczucia towarzyszą ci w poczekalni?
- Czy miałeś w gabinecie jakiegoś nieprzyjemnego doświadczenia związane z leczeniem?
- Czy widok lub dźwięk instrumentów stomatologicznych powoduje w twoim strachu?
- Czy obce ciała w twoich ustach, podczas leczenia, powodują panikę i odczuwasz, że nie możesz oddychać prawidłowo?
- Czy czujesz się zażenowany, gdy twój dentysta mówi, że do tej pory nie widział tak zaniedbanego uzębienia?

Jak pokonać strach?

Żaden strach nie jest cechą wrodzoną człowieka, jest jedynie zachowaniem wyuczonym. Skoro tak, tzn. że zachowanie tego można się odczyć. Stomatolog zorientowany na leczenie pacjenta, a nie tylko zębów, okaże się pomocny. Kluczowa jest komunikacja - musisz czuć, kiedy wyrażasz swoje obawy, że jesteś słuchany. W stomatologii zwykle nieznaną procedurę budzą strach, dlatego pytaj i oczekuj wyjaśnień aż do pełnego zrozumienia. Pomocny jest system sygnalizacji, który pozwoli zatrzymać proces leczenia z jakiegokolwiek powodu - najprostsze będzie podniesienie ręki.

Ludzkie ciało nie może być rozluźnione przy jednoczesnym napięciu psychicznym. Mózg nie jest w stanie przeprowadzić obu procesów jednocześnie. Dlatego różne techniki relaksacyjne (choćby joga czy karate) pomogą rozluźnić się psychicznie.

Jeśli użyjesz tych technik w obecności bodźców, które normalnie wywołują twój strach (np. śródusłowa gabinetu) to po jakimś czasie traumatyczne skojarzenia znikną. Pokonasz swój strach.

Metodą pozwalającą opanować strach jest także odwrócenie uwagi pacjenta np. za pomocą muzyki lub filmu. Wreszcie trzeba sobie uświadomić, że współczesna stomatologia dysponuje wieloma nowymi środkami i technikami pozwalającymi zablokować ból. Nowe środki znieczulające, znieczulenie bezigłowe, znieczulenie przed znieczuleniem to tylko niektóre.

Zapomnij o swych dawnych doświadczeniach. We współczesnej stomatologii nigdy nie jest za późno na odtworzenie twojego uśmiechu.

Artur Pietrzyk
leczenie, protetyka, chirurgia, ortodencja, biżuteria, rtg i naprawa protez.
od poniedziałku do piątku 10-13 i 15-20
www.superdentysta.com.pl
676-59-56, 0608-519-073
Myślibska 104 (z tyłu apteki)

Zakład optyczny OMAZ

- połączone w październiku 15% upustu
- duży wybór opraw
 - soczewki okularowe renomowanych firm
 - soczewki kontaktowe oraz środki pielęgnacyjne
 - komputerowo-okulistyczne badanie wzroku

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PUNKTÓW

ul. Kondratowicza 18, tel. 332-03-07
czynne pn.- pt 10-19, sob. 10-14
okuliści: wt. 14.30-17.30, czw. 15.30-18.30
ul. Kondratowicza 8, tel. 326-53-68
czynne pn.-pt. 8.30-16.30

(egu)

TRESURA PSÓW

rasowych i nierasowych
"GRANICA"

szkoła z licencją
- szkolenie typu wojskowego
0507-292-311
0504-649-287, 424-26-95

Stacja obsługi samochodów
MONTAŻ INSTALACJI LPG
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE
TRANS-CO
ul. Jagiellońska 88
tel. 676 20 17
676 11 73
czynne pn.-pt. godz. 8-16

Metal-Market
HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. M. Reja 39, tel. 813 94 52

www.metal-market.pl

ul. M. Reja 39, tel. 813 94 52

www.metal-market.pl

Prawdziwa perełka

Monika Grochowska była najmłodszą uczestniczką ogólnopolskiego konkursu, zorganizowanego przez Akademickie Stowarzyszenie Miłośników Literatury i Filozofii „Anima”. Została jedną z laureatek. Na najwyższą ocenę jury zasłużył jej esej „Świat jako groteska i forma - filozoficzne konteksty twórczości Witolda Gombrowicza”. Monika jest uczennicą klasy II Liceum Profilowanego (profil ekonomiczno-administracyjny) w Zespole Szkół nr 34 przy ul. Mieszka I 7 na Targówku Przemysłowym. Dyplom otrzymała 10 października na uroczystości w studiu Telewizji Polskiej, przed przedstawieniem „Operetki” Gombrowicza. W nagrodę, wraz z in-

nymi laureatami pojedzie na tydzień do Paryża w listopadzie lub w czerwcu 2005 r.

Konkluzja eseju Moniki: „Gombrowicz prowokuje nas do gorzkiej refleksji - kultura wysoka, sztuka, inteligencja okazują się całkowicie bezbronne w spotkaniu z prozą codzienności, a przede wszystkim nie są w stanie zwyciężyć w konfrontacji z Chamem, wszystko jedno, czy jest on „parobkiem Mięty”, czy „Tanga”, czy typowym człowiekiem współczesnym, zorientowanym wyłącznie na zaspokajanie własnych konsumpcyjnych potrzeb. W tym sensie twórczość Gombrowicza pozostaje aktualna do dziś”.

Z sukcesu Moniki dumna jest rodzina i cała

na, wskazała niezbędne lektury. Potem była zyciowym doradcą w kolejnych etapach doskonalenia pracy konkursowej. „Pomagałam i opiekowałam się Moniką. Ukierunkowałam, jak należy pracować” - wspomina dziś pani Anna, która na początku była pełna obaw o wynik. Gdy w telefonicznej rozmowie dowiedziała się o sukcesie uczennicy, natychmiast poszła do niej na lekcję wf. Spokojna, refleksyjna na co dzień Monika zareagowała spontanicznie: krzyczała, piszczała; nie wiedziała, do kogo biec i kogo ucałować. „Prawdziwa perełka” - tak charakteryzuje laureatkę nauczycielka. Sukces Moniki podbudowuje innych uczniów: nabierają nadziei, że oni też mogą coś osiągnąć.

Monika jest mile zaskoczona wysoką oceną swojej pracy. W I klasie miała piątkę z języka polskiego. Uczęszcza na zajęcia kółka polonistycznego. Z zamiłowaniem czyta książki o charakterze dokumentalnym. Interesuje się filozofią i historią II wojny światowej. Podobał się jej film Romana Polańskiego „Pianista”. Myśli o studiach z zakresu administracji i prawa. Na razie czeka na wiadomość o terminie wyjazdu do Paryża. Laureaci gościć będą w Maison Lafitte.

Dla Liceum pamiątką po sukcesie uczennicy będą książki od organizatorów konkursu.

Z ulotki znalezionej na Targówku przez naszego reportera dowiedzieliśmy się, że 15 października upłynął termin nadsyłania prac w ogólnopolskim konkursie literacko-biograficznym „Gombrowicz 1904 - 1964”, adresowanym m.in. do uczniów szkół gimnazjalnych i liceów. Szkoła, że Białolecki Dom Kultury - jeden z organizatorów konkursu - nie dał uczniom szkół Białoleki, Targówka i Pragi Północ szansy, by za naszym pośrednictwem, we właściwym czasie, dowiedzieli się o konkursie i mogli wziąć w nim udział. Może byłoby to szansa na kolejny lokalny sukces w Roku Witolda Gombrowicza. K.



DYPLOM DLA MONIKI GROCHOWSKIEJ...

Triumph **Bielizna**
dzienna i nocna
felina
50% **biustonosze**
TANIEJ **gorsety**
body
zaprasza sklep **MALWA**
ul. Jagiellońska 1
tel. 619-31-07
pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

Centrum
Zilrowia i Urody
"DAR"
ul. **maxabe lecznicze**
ul. **bioenergoterapia**
ul. **rehabilitacja**
ul. **diagnostyka**
ul. Targowa 36
tel. 670-07-29

APARATY SŁUCHOWE
Firma „FONEM”

- ◆ bezpłatne badanie słuchu
- ◆ zakup i serwis aparatów słuchowych
- ◆ indywidualne wkładki do uszu
- ◆ baterie i środki pielęgnacyjne
- ◆ sprzedaż na raty
- ◆ refundacja NFZ

ZAPRASZAMY
Poradnia Rodzinna
Centrum Diagnostyczno-Specjalistyczne
ul. Dąbrowszczaków 5A

tel. 618-88-84
poniedziałek, wtorek, środa w godz. 8-16
czwartki, piątki w godz. 8.30-16.30

Badanie węchem

Mieszkańcy Targówka, uskarżający się na dokuczliwy smród z kompostowni, mogą być usatysfakcjonowani. Choć w polskim prawie nie ma przepisów, regulują-

nych emisji plynu dezodoryzującego, 3 minuty przestoju; w budynku - rzadziej.

Efekty funkcjonowania systemu badania w ciągu trzech wrześniowych dni (10,

minutowego wyniosła poniżej 1, dla każdego punktu pomiarowego.

„Ogólny wynik działania systemu można przyjąć jako bardzo dobry, tzn., że instalacja spełnia wymagania co do unieszkodliwiania zapachów wydobywających się ze spalarni. Obecnie szkodliwość spalarni zależy przede wszystkim od częstotliwości włączania systemu dezodoryzującego, a także od ciśnienia wody miejskiej, zasilającej system” - taką opinię do Hanny Nerć, przewodniczącej Rady Osiedla, skierował uczestnik badań Robert Sobiecki, wiceprzewodniczący Rady Osiedla. Jako reprezentanci lokalnej społeczności, w badaniach brali także udział: Elżbieta Sobiecka, Andrzej Nerć i Janusz Kasperski z firmy Sanyo

Ta opinia, a także pełne wyniki badań z pewnością zainteresują władze Warszawy. Nie bez znaczenia jest aspekt finansowy funkcjonowania systemu: przy pra-



Kino Praha po nowemu



Kino czeka na rozbiórkę. Żaden remont już nie pomógłby mu - nie spełnia oczekiwań widza, ale także nie mogło dalej funkcjonować ze względu na obowiązujące nowe przepisy, m.in. przeciwpożarowe i przestarzałą technologię w jakiej zostało zbudowane. Tego nie da się już unowocześnić w starych murach - mówi Rafał Szczepański, prezes firmy Juvenes, która zaprojektowała i zbuduje nowe kino Praha.

Właścicielem kina jest Max-Film, firma, która od lat zarządza wieloma warszawskimi kinami, jak Wisła, Femina, Luna, WZ, Stolica. Jej organem założycielskim jest samorząd województwa mazowieckiego. Max-Film ma do spełnienia pewna misję - umożliwienia mieszkańcom dostępu do kultury filmowej. Teraz jednak wszędzie panują bezwzględne prawa rynku, czyli po prostu musi się to opłacać. To kino będzie skierowane do okolicznych mieszkańców, młodzieży szkolnej, a także osób, które

docierają do nas koleją, na Dworzec Wileński. To kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy często nie mają samochodu ani czasu, by dojechać do kin przy centrach handlowych, z reguły położonych na obrzeżach miasta. Nie mają na to również pieniędzy.

Prace rozbiórkowe zaczną się wiosną. Sądzą, że potrwał 2-3 miesiące - mówi Rafał Szczepański. Zaraz potem zaczynamy budowę. Zgodnie z planami, gotowe kino oddamy widzom pod koniec 2006 roku.

Budynek będzie miał 6 kondygnacji naziemnych i jedną podziemną, gdzie znajduje się parking na ok. 70 samochodów. Na wysokości 3 kondygnacji znajdują się 3 sale kinowe, które łącznie będą mogły przyjąć ok. 600 widzów (jedna duża i dwie mniejsze). Obok tych sal znajdują się także restauracja, bar, kawiarenka internetowa i sklep z wydawnictwami artystycznymi i

muzycznymi. Pozostałe trzy kondygnacje zajmą biura Max-Filmu i instytucji Sejmiku Województwa Mazowieckiego, związanych z kulturą.

Wartość inwestycji wyniesie około 40 mln zł. Jest to jedno z największych tego rodzaju przedsięwzięć, wykonywanych przez samorząd naszego województwa. Istnieje spora szansa, że część środków uda się uzyskać z Unii Europejskiej, m.in. dlatego, że inwestycja ta stanowi element rewitalizacji Pragi. Wniosek został już złożony. Szacujemy, że można mieć nadzieję na uzyskanie z tego źródła około 1/3 środków, czyli 10 mln zł. Powinno to być wiadome już w grudniu. Sam samorząd nie dokłada do tego ani złotówki - wszystkie pieniądze pochodzą z kredytu bankowego i środków własnych Max-Filmu.

Do tego tematu będziemy wracać.

nowa gazeta praska

następna gazeta wyjątkowo we wtorek 9 listopada

Redaktor naczelny Ewa Tucholska, zastępca naczelnego Jagoda Pilipczuk. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny, skanowanie, zdjęcia i obróbka Paweł Mechowski. Druk ODDI Poland spółka z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśników i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks 618-00-80, 618-24-38 poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14

e-mail dla tekstów - ngp@zigzag.pl

dla reklam i zdjęć nowapraska@zigzag.pl

OGŁOSZENIA DO NASZEJ GAZETY PRZYJMUJĄ

redakcja - adres i godziny jak wyżej

nasi przedstawiciele, którzy przyjadą do Państwa:

Bogumiła 0507-257-824, Jagoda 0603-910-246

Paweł 0609-490-949, Piotr 0504-008-424

oraz **biura ogłoszeń:**

„Wiesław” ul. Porajów róg Antalla tel./fax 670-33-33,

„Marcin” ul. Światowida róg Ćmielowskiej paw. VIA,

tel. 676-54-37, 0606-969-280;

cy non stop koszt wyniesie 400 tysięcy złotych rocznie ZUSOK jest spółką miejską. Krzysztof Stańczak zapowiada, że raz w miesiącu prowadzone będą badania ankietowe odor (zapachu) z ZUSOK. Karty zostaną rozdane Radzie Osiedla i okolicznym firmom. Jeśli wyniki okażą się niezadowolające, ponownie zostanie powołana komisja. K

Organizatorzy badania oparli się na pracy Joanny Kośmider, Barbary Mazur-Chrzanowskiej i Bartosza Wyszynskiego „Odory”, wydanej przez PWN w 2002 roku.

Jak nas poinformował inż. ochrony środowiska Krzysztof Stańczak z ZUSOK, wskaźnik procentowego udziału opinii „czuję zapach”, który powinien kształtować się poniżej 25 - w badaniu wyniósł 19,1%; średnia aktywność dla okresu 5-

ZAKŁAD SZKLARSKO RAMIARSKI

- ◆ oprawa obrazów
- ◆ lustra
- ◆ szlifowanie szkła
- ◆ szklenie okien

ul. Brechta 9
przy pl. Hallera
tel./fax 619-72-08
pon. - pt. 9-18, sob. 9-13
faktury VAT

Fundacja Azylu Pod Psim Aniołem
zaprasza na wernisaż najpiękniejszych prac nadesłanych na konkurs „Zwierzęta i my - wspólny świat”
Odbędzie się on w Domu Kultury Stokłosy przy ul. Lachmana 5,
w sobotę, 6 listopada o godz. 16.
Wystawa będzie połączona z licytacją dziecięcych dzieł.
Wstęp wolny. Cały dochód z imprezy zostanie przeznaczony na potrzeby bezdomnych zwierząt.



SEVROLL-BIS
Centrum drzwi przesuwnych

Duży wybór drzwi

- suwanych
- składanych
- rozwieranych
- przejściowych

Producent drzwi i szaf wnękowych posiadamy pełną paletę kolorów profili drewnopodobnych

Zapraszamy do obejrzenia naszej ekspozycji:

RADZYMIŃSKA 116
Tel. 679 29 19 , 678 08 42

Bellissima

organizujemy:

- wesela
- catering
- przyjęcia okolicznościowe

Obiady firmowe najtaniej w Warszawie DOWÓZ GRATIS!!!

Warszawa ul. Wybrzeże Helmskie 1/5
tel. 818 99 29, www.bellissima.com.pl



PROMOCJA!

Pasaż Wileński ul. Targowa 66 pawilon 9 tel. 618-14-99

„SZYK” Płaszcz, żakiety damskie garnitury męskie koszule, bielizna

Zapraszamy 10-18 soboty 10-14 **Szycie miarowe z własnych materiałów (odzież damska)**



STAŁA WYPRZEDAŻ ODZIEŻY, PERFUM, RAJSTOP W SUPER NISKICH CENACH

Końcówki serii towary z likwidowanych sklepów i firm, urzędów celnych, skarbowych

WYSOKA JAKOŚĆ, NISKA CENA

...niemożliwe?

PRZYJDŹ I SPRAWDŹ

Dworzec Wileński (pawilon nr 27) wejście od Al. Solidarności od poniedziałku do piątku 10-18, sobota 10-14



MEDYCYNA RODZINNA (dorośli i dzieci)

N ZOZ SALVA MED ul. Brzeska 12

(parter Szpitala Kolejowego)
poniedziałek-piątek 8-18, tel. 597-80-40

Umowa z NFZ - interniści i pediatrzy

- punkt szczepień dla dzieci
- zapisy na telefon
- wszystkie badania i specjalistyka na miejscu w szpitalu

AMIMED

PRACOWNIA DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ

05-200 Wołomin, ul. Sikorskiego 29 tel./fax 728-52-06
04-154 Warszawa, ul. Kawcza 58a tel./fax 610-52-60, tel. 673-01-88 0606-14-27-38
Informacje o współpracy: 0602-351-911

WYKONUJEMY BADANIA Z ZAKRESU:
analizy, hematologii, koagulologii, biochemii, immunologii, serologii

BEZPŁATNE konsultacje ortodontyczne

- leczenie dzieci i dorosłych
- wybielanie
- ortodoncja
- implanty
- protetyka

DENTIS
Klinika Stomatologiczna

ul. Kondratowicza 18, I piętro (antresola) 332 02 24

Dzień jak co dzień

Światowy Tydzień Zwierząt to piękne święto. Z tej okazji odbywa się wiele imprez, aukcje i zbiórki. Ale czy następnego dnia ktoś w ogóle pamięta o świętym Franciszku, patronie tej uroczystości? Czy tydzień zwierząt, na dodatek światowy, rzeczywiście wpływa na polepszenie doli naszych mniejszych braci?

Drugiej, trochę szkoda, że umyka gdzieś jego przesłanie lub niespełnianie trafia ono do ludzkich serc. Wrzuca się jakąś monetę do puszek na bezdomne zwierzęta i z głowy. Oczywiście ważny jest każdy grosik i na pewno zostanie dobrze wydany na potrzeby zwierzątek. Ale daleko bardziej istotny jest fakt uczynienia szczęśliwym jakiegoś czworonoga. Pamiętajmy, że przysługując zwierzętom z azylu dajemy mu szansę na inny, lepszy los. A wcale nierazdomo ratujemy mu życie - przekonuje Natalia Latecka. - Chciałabym, aby te październikowe dni nie były tak zwyczajne, żeby nie miały tak bez echa, jak dotychczas. Żeby stały się prawdziwym świętem. A dla nas święto jest wtedy, gdy jakiś piesek czy kotek odjeżdża do swojego nowego domu. **L. Milc**

Nieszczerólnie - mówi Natalia Latecka, wolontariuszka z falenickiego psiego azylu - w ciągu pierwszego tygodnia października dom znalazły dwie suczki i jeden piesek z przytuliska. To bardzo fajnie. Tylko kłopot z tym, że na ich miejsce przybyło następnych pięć czworonogów. I to chociaż zastrzegamy się, że nie przyjmujemy już psów, bo schronisko jest przepełnione.

Strony www arystokratyczne korzenie

Ludzie wyrzucają psy bez opamiętania. Gdyby Faleńca była z gumy, przyjmowano by minimum 20 zwierząt tygodniowo. Taka jest średnia zgłoszeń. Puszczane bez smyczy psiaki giną, są wypychane z samochodów czy porzucane w lesie. Współczujący święty Franciszek nie raz załamuje nad nimi ręce. Bezdomne, przerażone, a bywa, że i chore trafiają do azylu. Ale rzadko jest dla nich przystanek na drodze do domu. Częściej domem staje się przytulisko.

Któż z nas nie lubi grzebać w przeszłości swojej rodziny? A jeśli przy tej okazji uda się odkryć arystokratyczne korzenie, obejrzeć herb i poznać heraldyczną rodzinę radość jest wielka. Niby szlachectwo nie ma dla nowoczesnego człowieka żadnego znaczenia, ale to tylko deklaracja. Każdy poczuje drżenie serca, kiedy dotrze do tej gałęzi drzewa genealogicznego, która pokaże, że naszym przodkiem był jakiś książę, a może nawet król. Witryna www.herby.com.pl została stworzona przez Ośrodek Dokumentacji Wychodźstwa Polskiego przy Domu Polonii w Pułtsku. Na stronie znajdziemy listę herbów, którymi pieczętowały się polskie rody. Wpisując własne nazwisko do wyszukiwarki być może znajdziemy herb, którym pieczętował się naszród. Czasem może to być kilka herbów, wówczas trzeba rozpocząć poszukiwania zakrojone na większą skalę. Pasjonujące przedsięwzięcie. **(egu)**

Październikowe święto zwierząt nierazdomo jest jedynie okazją do beztraskiej zabawy. Z jednej strony to dobrze. Ale z

P.W. „3P” Sp. z o.o.

Autoryzowany przedstawiciel

Warszawa ul. Targowa 41 (róg ul. Kępczej) tel. 618-68-27 0602-36-00-66

MOTOROLA E398
JAZ OD 19 zł (23,18 zł. z VAT)

- SŁUCHAWKI STEREO
- WBUDOWANY ODTWARZACZ MP3
- POBIERANIE I ODTWARZANIE WIDEO
- 64 MB NA WYMIENNEJ KARCIE PAMIĘCI
- WBUDOWANE 2 GŁOŚNIKI

SPRAWDŹ WARUNKI PROMOCJI PRZEKONAJ SIĘ SAM, ILI MOŻESZ ZYSKAĆ!

Do każdej aktywacji prezent niespodzianka

MOŻESZ WIĘCEJ

Szczegóły oferty w regulaminie promocji dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl

Z Fondą w kadrze

Współtwórcami projektu na Bródnie Paweł Althamer uczynił swych sąsiadów z bloku przy ul. Krasnobrodzkiej: jedni zapalili światła w oknach, inni zgasiли - w wieczornym mroku zabłysł napis „2000”. W roku 2001, do otwarcia wystawy w Migros Museum w Zurychu zaprosił dzieci, w Pradze nagłośnił ulicę, by na żywo transmitować śpiewanie niewidomego muzyka przy galerii Vaclava Spaly. Tak, między innymi, Paweł Althamer uświadczał zwykłym ludziom, że mogą być współtwórcami dzieł sztuki.

Podobną metodą posłużył się, realizując w październiku br. projekt na 54. Biennale Carnegie International w Carnegie Museum w Pittsburghu. Pierwszą część stanowił, pokazany w kilku kinach, zwiastun. Zapraszano w nim ludzi, by w sobotę 9 października o godz. 13 przyszli na ruchliwe skrzyżowanie ulic, naprzeciw muzeum, przy przystanku autobusowym, w sąsiedztwie licznych kawiarni i restauracji; by zobaczyli, co się tam dzieje i wzięli udział w tzw. real time movie. Rozbudowana sytuacja ze zwiastuna była drugą częścią projektu. Połączyła ona 3 rodzaje aktywności: aktorów, grających role typowe dla tego miejsca (dziewczyny, uprawiające jogging; biznesmen zajęty rozmową przez telefon; czarnoskóry człowiek w pozie Buddy, przeglądający gazetę; dziewczynki filmujące otoczenie; babcia z wnuczkami); jedyne rozpoznawalną postacią - Peter Fonda, motocyklista z kultowego filmu z 1969 roku „Easy Rider”); publiczność zachęcana przez zwiastun (krytycy, kuratorzy, goście Biennale z róż-

nych stron świata); przypadkowi przechodnie, osoby „nie wtajemniczone”. „Spróbujcie sobie wyobrazić, co z takiego spotkania może wyniknąć” - zachęca Paweł Althamer.

Istota projektu to bycie zainspirowanym i „podanie pałeczki” innym, by określili swą rolę w filmie. Bardzo dobrze jest postawić sobie pytanie o tę rolę.

To jedna z moich najbardziej osobistych wypowiedzi, klasyk w dotychczasowej twórczości. Doświadczenie bycia razem z innymi ludźmi było bardzo inspirujące. Widziałem, jak ludzie za-



Bohaterowie filmu, w środku siedzi Peter Fonda

czynają poznawać fenomen filmu. Pytali: co się dzieje? co to będzie? o co tu chodzi? Byli w stanie radości. Ja też się śmiałem, pracując z kamerą. Mogłem zobaczyć w akcji samego siebie i świat wokół. Czulem się jak dzieciak. Byłem zachwycony - powiedział nam Paweł Althamer po powrocie z Pittsburga.

Walka o budżet

Tradycyjnie z opóźnieniem rozpoczęła się 18 października XXIV sesja Rady Targówka, zwołana przez zarząd dzielnicy. Za zgodą burmistrza za Romualda Gronkiewicza, pierwszym punktem obrad były interpellacje.

Odpowiedź na pytanie o działania burmistrza po kontroli wewnętrznej skłoniła Andrzeja Kobla do konkluzji: „może jesteśmy figurantami, nie wyściga się wniosków”...

Burmistrz nie zgodził się z zarzutem, że reklamuje jedną z firm działających na Targówku. Przypomniał, że na festynach wyrażał się pozytywnie o innych dobrych firmach, mając na uwadze przyciągnięcie inwestorów. W tym kontekście zaskakująco zabrzmiało życzenie „by o Targówku nie było tak, jak o Targówku Przemysłowym”. Radni zaprotestowali przeciw takiemu wartościowaniu. W związku z pytaniem Witolda Harasima o budowę domu przy ul. Oszmiańskiej 11 i 11A powróciła sprawa przebiegu Trasy Tysiąclecia. Za potrzebne uznano dalsze starania o realizację wariantu zgodnego z opinią Targówka, Pragi Północ, Pragi Południe.

Najtrudniejszym tematem sesji okazała się opinia na temat załącznika Targówka do projektu budżetu miasta na rok 2005. Komisja inwestycji negatywnie zaopiniowała kwotę 20.741.000 zł na inwestycje, nie przyjęła jednak listy proponowanych inwestycji i ich kosztów.

Radny Harasim przypomniał, że przez kilka lat Targówek wydawał na inwestycje ponad 50.000.000 zł, obecnie proponuje się mniej niż 30.000.000. Na spotkaniu w 2003 roku prezydent Warszawy Lech Kaczyński obiecywał zwiększenie środków na inwestycje, w tym - zwiększenie środków inwestycyjnych, będących w dyspozycji dzielnicy.

W trakcie przeciągającej się dyskusji o postulowanych na rok 2005 inwestycjach zgłoszony został wniosek o przerwanie obrad w tym punkcie, potem - o zmianę porządku dziennego.

W ślad za jednomyślną, pozytywną opinią komisji oświaty, rada pozytywnie zaopiniowała wniosek w sprawie nadania Przedszkolu nr 125 przy ul. Suwalskiej 15 - nazwy „Pod złotym Promykiem”. Nadanie nazwy przedszkolu leży w kompetencjach Rady Warszawy.

Także bez dyskusji, po informacji o pozytywnej opinii komisji budżetu, wszyscy radni poparli projekt uchwały, pozytywnie opiniującej zmianę załącznika dzielnicy Targówek do budżetu Warszawy na rok 2004. Plan: dochodów i wydatków zwiększono o 1.270.000 zł. Dodatkowe środki zostaną przeznaczone na dotację przedmiotową dla ADK „Bródno” (800.000) i ADK „Targówek” (470.000).

Kolejną fazę dyskusji o propozycjach na rok 2005 zakończył wniosek o godzinny przerwę, by komisja inwestycji mogła wypracować stanowisko. W podjętej uchwale Rada Dzielnicy Targówek negatywnie zaopiniowała przedłożone w projekcie wielkości dochodów i wydatków (dochody 195.587.442 zł; wydatki bieżące 174.846.442 zł; wydatki inwestycyjne 20.741.000 zł). Ponieważ we wstępnym projekcie załącznika potrzeby dzielnicy nie zostały w pełni uwzględnione, rada wnioskowała korektę załącznika i zabezpieczenie dodatkowych środków wyrównawczych na wydatki bieżące (7.202.471 zł) i wydatki majątkowe. Wśród zadań inwestycyjnych do realizacji, mają się znaleźć m. in.: budowa stacji wody oligoelementowej w rejonie osiedli Bródno I, II, III, modernizacja ul. Kołowej (odcinek: św. Wincentego - Handlowa) oraz budowa ulic: Nowo Wincentego (III etap, wraz z mostem), ul. 20. Dwywizji Piechoty, Ognińskiego, Póborzańskiej i innych; budowa mieszkań komunalnych (3.000.000 zł), modernizacja SP nr 42 przy ul. Balkonowej 2/4 (1.000.000 zł), adaptacja willi przy ul. Sierpczanej 6 na potrzeby domu kultury, wymiana ogrodzenia terenu i dachu budynku administracyjno-socjalnego OSiR przy ul. Blokowej.